

Kim jest to dziecko?

(1 styczeń, Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, rok A-B-C, Łk 2, 16-21)



Rzeczywiście, „wszyscy byli zachwyceni”, gdyż ostatecznie kim było to dziecko? Józef, o którym mówi się mało, milczy. Jeśli chodzi o Maryję, medytuje w swym sercu. Dla niej zmieszanie jest wielkie: właśnie urodziła, ale nie rozumie, co to oznacza dla niej.

Dziecko nowo narodzone jest co najmniej „nadzwyczajne”, z natury boskie, gdyż urodzone z Ducha Świętego, ale posiada naturę ludzką, będąc z niej urodzone. Jest bardzo prawdopodobne, że Maryja myśli w głębi duszy, że to dziecko jest zesłane od Boga, ale jak to wyjaśnić? Jaki los jest Mu przeznaczony, dziecku urodzonemu w żłobie? Wiele pytań, wiele zagadek... i mało odpowiedzi.

I więcej, wszystko dzieje się w stajni, nieco skąpej, z dala od oczu ludzkich. Pólcień, który otacza narodziny Jezusa, „nie klei się” z obrazem, który Maryja mogłaby mieć, jako urodzin zesłanego od Boga. Jeśli są wątpliwości, wiara jest jednak silniejsza, a wewnętrzna radość jest ogromna: właśnie dała światu Zbawcę, którego wszyscy oczekiwali!

Podczas gdy Maryja daje dowód pokory i powściągliwości, pasterze opowiadają o wszystkich azymutach, które przeżyli. Na początek zwiastowanie uczynione przez anioła: „Dziś porodziła Odkupiciela... odnajdziecie nowo narodzonego owiniętego i położonego w żłobie”. Następnie potwierdzenie nowiny, gdy udają się do Betlejem i stwierdzają naocznie obecność Dziecka. Rzeczywiście, zachowują się spontanicznie jak pierwsi apostołowie propagując wszędzie Dobrą Nowinę. Nie zrobilibyśmy tego samego na ich miejscu?

Ale kim jest naprawdę to dziecko? Jeśli strzępy odpowiedzi są w pierwszych godzinach od narodzin Jezusa, trzeba poczekać kilka lat, aby wszystko stało się klarowne, jasne, promieniujące od siły i prawdy. W tym momencie dziecko realnie pojawia się jak wcielenie Słowa, posłaniec Boga dla nas. W prostym języku opowie nam o powodzie naszej obecności na ziemi i w jaki sposób następnie połączyć się z Ojcem, naszym Ojcem wszystkich. Ostatecznie, jak mówi Daniel Duigou*, dziecko to jest tym, który wezwie człowieka „do narodzenia się dla niego samego”.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska

*Daniel Duigou: „Naître a soi-même - Les Évangiles à la lumière de la psychanalyse”, Presses de la Renaissance, Paris, 2007.